



SZTANDAR BIBLIJNY — NASZYM JEDYNYM SZTANDAREM

„Podnieście chorągiew do narodów” — Izajasz 62:10;
Izajasz 8:20; Łukasz 11:28.

„Tedy wyszedł głos z stolicy, mówiący: Chwalcie Boga naszego wszyscy słudzy jego, i którzy się go boicie, i mali i wielcy. I słyszałem głos jako ludu wielkiego, i jako głos wielu wód, i jako głos mocnych gromów, mówiących: Halleluja! iż ujął Królestwo Pan Bóg wszechmogący” — Obj. 19:5.6.

„Dziękujemy tobie, Panie Boże wszechmogący, któryś jest, i któryś był, i który masz przyjść! żeś wziął moc swoją wielką, i ująłeś królestwo; I rozgniewały się narody, i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sądzeni, i abys oddał zapłatę sługom twoim, prorokom i świętym, i bojącym się imienia twego, małym i wielkim, i abys wytracił tych, co psują ziemię” — Obj. 11:17,18.

„Bo tak mówi Pan zastępów: Oto Ja jeszcze raz, a to po małym czasie, poruszę niebem i ziemią, i morzem i suchą; Poruszę, mówię, wszystkie narody, i przyjdą do Pożądanego od wszystkich narodów; i napelnię ten dom chwałą, mówi Pan zastępów” — Agg. 2:7,8.

„Albowiem oto Ja tworzę niebiosa nowe, i ziemię nową, a nie będą wspomniane rzeczy pierwsze, ani wstąpią na serce” — Izaj. 65:17.

„Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka” — 2 Piotra 3:13.

„I zatrąbił Anioł siódmy, i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków” — Obj. 11:15.

SZTANDAR BIBLIJNY

i

Zwiastun Chrystusowego Królestwa

MIESIĘCZNIK. Wydawany przez ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA” w Warszawie. Redaktor: Bernard Hedman, Chester Springs, Pa. 19425, USA. Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, skrytka pocztowa nr 102, 00-961 WARSZAWA 42.

SYMBOLIKA RYSUNKU NA OKŁADCE

Zaczynając od góry, umywalnia symbolizuje Boże Słowo, które przede wszystkim oczyszcza lud Boży (Efez.5:26); kielich przedstawia krew Chrystusa przelana za Adama i jego rodzaj (Mat. 26:27,28); gołębica zaś Ducha Świętego (Mat.3: 16), który wkrótce zstąpi „na wszelkie ciało” (Joel 2:28). Chmury burzowe symbolizują ciężkie ciemne obłoki ucisku towarzyszące Powrotowi naszego Pana (Obj.1:7; Joel 2:1,2; Mat.24:21,22). Błyskawica symbolizuje oświecający wpływ Prawdy oraz prażący i niszczący ogień, przez który jest objawiana Jego obecność (Ps.97:1-4; 2 Tes. 1:7,8). Uderza ona w rozpadające się pozostałości ziemi (społeczeństwo ludzkie), poruszonej do samych podstaw (Żyd. 12:26,27) i przeniesionej w środek morza (niespokojne masy ludzkie; Ps.46:3,4; Iz.57:20), które przestanie istnieć (Obj.21:1), gdy świat się nawróci (Iz.60:5).

W oddali widoczne jest wschodzące słońce sprawiedliwości ze zdrowiem na swych skrzydłach (Mal.4:1,2) oraz rzeka wody żywota spływającej doliną i niosącej zdrowie narodom (Obj.22:

1-3). Dwie sfery Królestwa Bożego przedstawione są przez dwie góry (Zach. 14:4-9; Ps.72:3); bardziej wyniosła góra, ta na dalszym planie, symbolizuje duchowego, niewidzialnego Chrystusa, Głowę i Ciało, Syjon (Obj.14:1; Iz.2:2-4), a mniejsza, na przednim planie, przedstawia ziemską, widzialną sferę Królestwa, Starożytnych Godnych (Łuk.13:28; Żyd. 11:38-40), z których najwybitniejsi, jako istoty ziemskie, są niżsi rangą od najmniejszego członka z klasy Chrystusowej w niewidzialnym, duchowym Królestwie Bożym (Łuk.7:28). Żołnierz Krzyża stojący na jedynym pewnym gruncie, przyobleczonej w zupełną zbroję Bożą (Efez.6:13-17), podtrzymuje Sztandar Biblijny i zwiastuje posłannictwo Chrystusowego Królestwa. Żołnierz ten jest młodzieńcem i odpowiednio symbolizuje Bożych wybrańców okresu Epifanii, którzy jako tacy rozwinęli się przy końcu tego Wieku w Czasie Ucisku, nie Starożytnych Godnych ani Chrystusa w chwale (przedstawionych przez dwie góry).

OD CZERWCA 1983 roku do kwietnia 1990 roku ukazały się 42 nieparzyste numery Teraźniejszej Prawdy z podtytułem Sztandar Biblijny, które w istocie były Sztandarami Biblijnymi zawierającymi artykuły z The Bible Standard. Niniejszy egzemplarz, po prawie rocznej przerwie, jest 43 kolejnym egzemplarzem czasopisma noszącego odtąd nazwę SZTANDAR BIBLIJNY I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEGO KRÓLESTWA. Ufamy, iż w sposób zrozumiały będzie prezentował Biblię jako BOŻE SŁOWO i wyjaśniał Boże tajemnice. W wydanej przez nas broszurce pt. Zbadanie Dogmatu Trójcy, na str.4, na temat biblijnych tajemnic i ich zrozumienia, jest powiedziane, co następuje:
„Niekórtzy twierdzą, że Trójca nie jest jasno zrozumiała ani wytłumaczalna, ponieważ stanowi

tajemnicę, a biblijne tajemnice powinny być przyjmowane bez powątpiewania. Na to odpowiadamy, że greckie słowo, którego odpowiednikiem jest *tajemnica*, użyte w Biblii i w świeckiej grece nigdy nie oznacza czegoś sprzecznego z sobą, nierozsądnego, niewytłumaczalnego. Przeciwnie, występuje ono w Biblii w znaczeniu *tajemnicy niezrozumiałej dla nie wtajemniczonych, lecz zrozumiałej dla wtajemniczonych*, co można sprawdzić przez zbadanie wszystkich wersetów Nowego Testamentu zawierających greckie słowo *mysterion*.

Część z nich skomentujemy: ewangeliści Mat.13:11; Mar.4:11; Łuk.8:10 używają słowa tajemnica w znaczeniu przez nas zdefiniowanym, co jest widoczne na zasadzie kontrastu, jaki Jezus uwydatnił między uczniami, którym dane było zrozumieć tajemnice, a ogółem ludzi, tłumem, który również słuchał, lecz nie był obdarzony ich zrozumieniem. Z pewnością rozumiała jest tajemnica, o której mówi Apostoł Paweł w Liście do Rzymian 11:25, że Izrael będzie w częściowym zaślepieniu, dopóki nie będzie skompletowana pełna liczba wybranych, a potem będzie uwolniony od tego zaślepienia.

Tajemnica wyjaśniona przez Apostoła Pawła w 1 Kor. 15:51, iż ostatnia część Kościoła, składająca się z członków żyjących w czasie drugiego adwentu naszego Pana, nie zaśnie w śmierci, z pewnością nie jest niezrozumiała, ponieważ ją rozumiemy. Zrozumiała jest też tajemnica, którą wyjaśnił nam Apostoł Paweł, iż Adam i Ewa są typem na Jezusa i Kościół (Efez.5:32). Fakt, że Bóg wyjaśnił „tajemnicę zakrytą” świętym (Kol. 1:26,27) dowodzi, iż nie jest ona niezrozumiała, bowiem rozumiemy, że Chrystus, Głowa i Ciało, nie jest jedną osobą, lecz grupą osób (1 Kor. 12:12).

Apostoł Paweł powiada wręcz, że zrozumiał tajemnicę Boga (Kol.2:2), stąd nie jest ona niezrozumiała. Oczywiście, rozumiemy tajemnicę Boga, że Chrystus i Kościół jako „jeden nowy człowiek” składają się z wielu członków (Efez.2:15; 1 Kor. 12:12-14, 20, 27.”

WIEDZA ZWIĘKSZA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Mat. 11: 20 – 30

„Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie”.

Nasz Pan zdawał się nieco rozczarowany wynikiem swej służby, szczególnie w Kafarnaum, gdzie mieszkał przez długi czas. Nasza lekcja rozpoczyna się od pewnego ostrzeżenia skierowanego do mieszkańców Kafarnaum, Chorazynu (Korozain) i Betsaidy. Ludność zamieszkująca te trzy miasta, obdarzona łaską wielu cudów i licznymi dowodami mesjańskiego posłannictwa Jezusa oraz zaofiarowanymi jej przywilejami, powinna była ponieść stosowną odpowiedzialność.

Kafarnaum było wielce błogosławione, wysoce wywyższone, czyli symbolicznie zostało „aż do nieba wywyższone” w zakresie otrzymanych przywilejów i sprzyjających sposobności, jednak wskutek swej niewierności osiągnęło większą degradację. Ostatecznie miało obrócić się w proch - ulec zniszczeniu, i jak mówi werset, zostać „aż do piekła

strącone”, co oznaczało strącenie do hadesu, do stanu śmierci. W końcu wypełniło się to w ucisku, który przyszedł na Żydów i zniszczył ich państwowość w wyniku odrzucenia przez nich Mesjasza i królestwa, które Pan zaofiarował się ustanowić.

Nasz Pan doznał rozczarowania w następstwie tak powszechnego odrzucenia Jego osoby, dlatego nie mógł oczekiwać, że z zadowoleniem będzie przez lud przyjęty. Musiał prawdopodobnie wiedzieć o tym, skoro w innym miejscu przedstawił to swym uczniom, powołując się na proroctwa mówiące, że Izrael Go odrzuci i oferta królestwa ich ominie. Faktem jest, iż odrzucenie Jezusa w konsekwencji pozwoliło na skierowanie owego wspaniałego wezwania do zaszczytów królestwa do wierzących pogan tak my obecnie cieszymy się łaską.

Różnica, jaką Mistrz uwydatnia pomiędzy Betsaidą i Chorazynem a Tyrem i Sydonem jest bardzo

istotna. Te ostatnie dwa wymienione pogańskie miasta były w rozkwicie, jednak pełno w nich było niegodziwości i niemoralności (co w takich miastach było powszechnym zjawiskiem), a zatem ich nazwy widocznie były równoznaczne z wszystkim co było niegodziwe, rozwiązłe i nieczyste. Nasz Pan oświadczył, że gdyby dokonane przez Niego cuda miały miejsce w tych bezbożnych miastach, od dawna pokutowałyby w worach i popiele (co oznacza stan głębokiej skruchy). Ta wypowiedź oznaczała, że serca ludzi z Betsaidy i Chorazynu były w o wiele gorszym stanie niż serca pogan z Tyru i Sydonu, tzn. w stanie dalekim od tego, jaki zadowalałby Boga.

Z tego wynika, że Bóg inaczej się zapatruje na tego rodzaju sprawy niż większość ludzi. On nie pyta jedynie czy to miasto jest moralne, czy niemoralne? Czy ludzie tam mieszkający są obyczajni, czy też nieobyczajni? Raczej badając sprawę nasz Pan postawiłby następujące pytanie: jaką postawą serca charakteryzuje się ten lub tamten lud, ta lub tamta osoba? Co stawia sobie za cel, o co walczy? Jak byłaby usposobiona dana osoba, gdyby otrzymała pełniejsze światło dotyczące Boskiej woli? Tak więc, gdybyśmy przyjrzeni się sobie i stwierdzili, że nie jesteśmy niemoralni ani niedelikatni, zmysłowi czy brutalni, lecz subtelniejsi od wielu innych, to byłoby dobrze. Oto jakimi powinniśmy być mając na uwadze przyszłe łaski, przywileje i dobrodziejstwa. Lecz powinniśmy pamiętać, że możemy jednak znajdować się w stanie dalekim od tego, jaki podobałby się Panu. Jeśli Bóg darzy nas pewnymi przywilejami, błogosławieństwami i dogodnymi sposobnościami, a my je odrzucamy, to z Jego punktu widzenia nasza postawa może okazać się gorsza od tej jaka cechuje człowieka niemoralnego.

JEZUS GANI KAFARNAUM

Wracając do Kafarnaum, najbardziej uprzywilejowanego ze wszystkich miast, nasz Pan przeciwstawia je Sodomie, której niegodziwość była tak wielka, iż stała się powodem nagłego zniszczenia jej przez Pana. Wyraźnie jest powiedziane, że z Pańskiego punktu widzenia ludność Kafarnaum była bardziej niegodziwa, mniej godna Bożej łaski i bardziej zasługiwała na karę, niż mieszkańcy Sodomy. Było to surowe oskarżenie, a jednak rozumiemy, że było ono sprawiedliwe. Biedni Sodomici krocząc drogą grzechu, nie znając Boga itp., idąc za głosem upadłej natury, stopniowo ulegali coraz większej degradacji, podczas gdy mieszkańcy Kafarnaum, jako Żydzi, odnieśli pod każdym względem wiele

korzyści. Ludzi tych Pan błogosławił możliwością poznania Go i ostatecznie do nich posłał w owym czasie Mesjasza, którego cuda wielokrotnie oglądali i którego piękny charakter oraz nauki bezpośrednio poznali (dzięki temu, że dosyć długo mieszkał wśród nich).

Wobec tych przywilejów i łask, odrzucenie przez nich Mesjasza i niewykorzystanie nadarzających się sposobności, napiętnowało ich jako będących gorszymi od Sodomitów w ocenie sprawiedliwości i prawdy. Nasz Pan, bowiem oświadcza, że mieszkańców Sodomy nie spotkałby taki koniec, gdyby zostali obdarzeni podobnymi przywilejami i łaskami.

I tu naturalnie powstaje pytanie, dlaczego nasz Pan nie udzielił mieszkańcom Sodomy równie dobrych sposobności, jak to miało miejsce w przypadku Kafarnaum, i dlaczego On nie udzielił mieszkańcom Tyru i Sydonu (którzy jeszcze żyli) równie wspaniałych sposobności, jak to uczynił w przypadku Chorazynu i Betsaidy? Odpowiadamy, że nikt z tych ludzi nie był na próbie życia wiecznego. Sodomici nie byli poddani takiej próbie. Lud Tyru i Sydonu nie przechodził żadnej próby, podobnie jak ludność Palestyny nie była na próbie życia wiecznego. Próba, na jaką byli wystawieni Izraelici, dotyczyła ich miłości do Pana i do sprawiedliwości oraz ich gotowości stania się Jego ludem i zwolennikami Jego królestwa. Wynik tej próby wykazał, że Izraelici dostatecznie nie kochali sprawiedliwości i tym samym nie byli w stanie właściwie ocenić Pańskiego królestwa i stać się jego sługami i przyjaciółmi. W rezultacie tego ich miasto i oni, jako jego mieszkańcy, zostali przez Pana odrzuceni i nie mogli stać się Jego przedstawicielami w zakładaniu Jego królestwa.

Kilka następujących faktów wskaże, iż dotąd żaden z tych ludzi nie został poddany indywidualnej próbie zyskania życia wiecznego, a mianowicie: (1) cały świat był skazany na potępienie skutkiem przestępstwa Adamowego; (2) nikt nie mógł być uwolniony od tego potępienia i poddany nowej osobistej próbie życia przed zapłaceniem ceny okupu, a to jeszcze nie nastąpiło; (3) z dalszego oświadczenia naszego Pana (werset 24) wynika, iż w przyszłości nastąpi dzień sądu - dzień doświadczania, dzień próby, dzień, który okaże kto będzie I kto nie będzie godny życia wiecznego (Dz.Ap. 17:31). W owym dniu sądu, w Wieku Tysiąclecia, wszyscy mają mieć sposobność ubiegania się o życie wieczne, gdyż udzielenie próby całej - Adamowej rasie było głównym celem śmierci naszego Odkupiciela.

Tymczasem, mimo iż ludność Betsaidy, Chorazynu i Kafarnaum odrzuciła Pana i przez Niego zo-

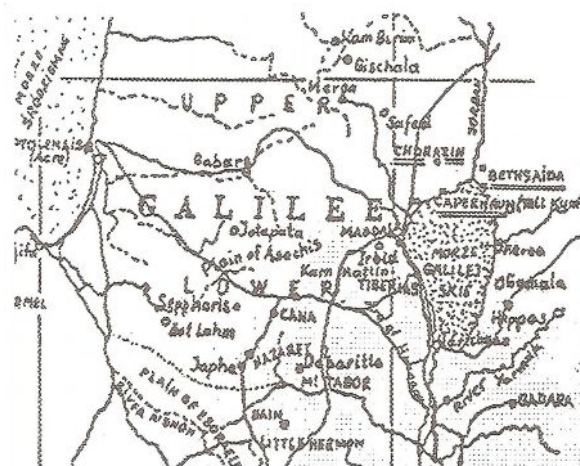
stała odrzucona, to jednak Pan pośród tych ludzi znalazł kilka osób, i od tego czasu wybierał następne nadające się do specjalnych klas, które zapraszał do skorzystania ze szczególnych przywilejów w Tysiącletnim Królestwie, pod którego dobroczynnymi rządami sprawiedliwości wszyscy zostaną poddani pełnemu i bezstronnemu sądowi (czyli próbie), prowadzącemu do życia. Jednak miał On swoich słuchaczy rozumiejących, iż w okresie owej przyszłej próby mieszkańcy Tyru, Sydonu i Sodomy zostaną potraktowani z większą uwagą i względami niż ci, którzy mając więcej przywilejów zatwardzili swoje serca względem tego, co zobaczyli i o czym się dowiedzieli. „Lżej będzie ziemi Sodomskiej w dzień sądy, niżeli tobie [Kafarnaum]”.

LŻEJ SODOMIE PODCZAS SĄDU

Jakże ostra krytyka kryje się w tych słowach wobec mieszkańców Sodomy, znanych ze swej niegodziwości, rozwiązłości itp., którzy doznają większej łaski, większej tolerancji z ręki Pańskiej, gdy Pan rozpocznie dzieło sądenia rodzaju ludzkiego, niż ci, którzy będąc przez Boga darzeni względami nie docenili Jego łask i okazali zniewagę wobec Jego dobroci!

Lecz jeśli ktoś z tego wyciągnie wniosek, że mieszkańcy Kafarnaum, będąc w wieku Tysiąclecia na próbie życia, zostaną potraktowani nieżyczliwie, to popełni wielki błąd, ponieważ zawarta w Pańskim Słowie deklaracja wyraźnie stwierdza, że Pan „będzie sędził wszystek świat w sprawiedliwości”. Nie w gniewie i złości, nie z pragnieniem wyrządzenia człowiekowi krzywdy, lecz z pragnieniem świadczenia jemu wszelkiego możliwego dobra. Dlatego mieszkańcom Kafarnaum w owym dniu będzie „lżej”, o wiele lżej. Będzie to dla nich wspaniała błogosławiona sposobność osiągnięcia pełnej i jasnej wiedzy o Panu.

Jednak sąd ten będzie lżejszy dla ludności Sodomy i Gomory, ponieważ jej grzechy, chociaż pod niektórymi względami gorsze, z Boskiego punktu widzenia były mniej okropne - nie tyle były popełniane wbrew charakterowi, ile były grzechami wynikającymi z ignorancji. Dlatego możemy przypuszczać, iż utrzymywani w karności wieku Tysiąclecia tacy ludzie jak ci z Tyru i Sydonu, i ci z Sodomy, którzy w żadnym stopniu nigdy nie poznali Boga ani Jego praw, będą w takim stanie serca, jaki z większą gotowością pozwoli im poddać się wpływom i wymaganiom tego czasu, niż uczynią to mieszkańcy Chorazynu, Betsaidy i Kafarnaum - którzy wiedząc więcej o Bogu nie skorzystali ze sposobności w



obecnym życiu, niszcząc swe charaktery.

Oni stanowią jedynie przykład, gdyż wiemy, iż ci wszyscy, którzy są w grobach usłyszą głos Syna Człowieczego i „pójdą ci, którzy dobrze czynili [zwycięzcy], na powstanie żywota; ale ci, którzy źle czynili [cały rodzaj ludzki z wyjątkiem świętych], na powstanie sądu” (Jan 5:28,29).

Możemy łatwo zauważyć, co pozostaje w zgodzie z oświadczeniem naszego Pana, stanowiącym treść niniejszej lekcji, że wielu z tych, którzy w tym życiu nie mieli wiedzy ani sposobności, nie mogą z tego powodu ponieść szkody w czasie przyszłego sądu, ale wręcz przeciwnie mogą się okazać bardziej podatnymi na dobre wpływy królestwa i jego prawa niż ci, którzy do pewnego stopnia już w obecnym życiu zostali oświeceni, ale tego nie wykorzystali. Jakże wspaniałą jest ta obietnica przyszłego sądu, czyli próby! Jakże wielkie to ma znaczenie dla całego wzdychającego stworzenia, iż Bóg, który dozwolił, aby wyrok Adamowy zaciążył nad wszystkimi, odbierając każdemu sposobność przejścia indywidualnej próby, przygotował dla wszystkich odkupienie spod owego pierwszego wyroku i w ten sposób dostarczył każdemu człowiekowi sposobności przejścia osobistej próby we właściwym czasie, pod nadzorem Tego, który umarł za wszystkich. Wtedy nastaną sprzyjające warunki do przeprowadzenia tej próby. Szatan zostanie związany, a ziemia napełniona wiedzą Pańską, Jego dobrocią i Jego łaskawymi zarządzeniami, mającymi na celu dobro Jego upadłych stworzeń, których zniszczenia On nie pragnie, lecz, jeśli zechcą, otrzymają przez Chrystusa wieczne życie.

SODOMA NIE NA WIECZNYCH MĘKACH

Jednak, jak nasz Pan wyraźnie oznajmia (w. 25),

sprawy dotyczące przyszłego sądu i błogosławionych sposobności, które dane będą każdemu członkowi z rasy Adamowej, są zakryte przed większością ludzi. Wydaje się, że są one szczególnie zakryte przed mądrymi i roztropnymi tego świata. Zamiast przyjąć tak chwalebny plan, skłonni są do nauczania, że biedni Sodomici zostali skazani na wieczne męki bez jakiegokolwiek szansy i bez perspektywy na otrzymanie jakiegokolwiek sposobności w przyszłości. Lecz nasz Pan oświadczył, że gdyby oni mieli tak korzystną sposobność jak Kafarnaum, to pokutowaliby z głęboką skruchą.

„Mądrzy i roztrojni” skłonni są również do opowiadania nam, że mieszkańców Tyru i Sydonu powinniśmy uważać za skazanych na wieczne męki, mimo iż nie byli oni darzeni przez Pana błogosławieństwami, aczkolwiek pokutowaliby, gdyby mieli równie sprzyjające warunki, jak ludność Palestyny. I ostatecznie mówią nam oni, że mieszkańcy Palestyny, odrzuciwszy naszego Pana, koniecznie muszą cierpieć wieczne męki, a nie tylko przypłacić to utratą królestwa. Współcześni "mądrzy" nie zrozumieli; są ślepyimi względem prawdy - zaślepionymi tradycją swych religijnych nauczycieli - podobnie jak kiedyś Żydzi.

Ponadto, powiększając zamieszanie, próbują oni odnieść Pańskie słowa do dnia sądu, i oczywiście według nich oznacza on dzień potępienia, zamiast dzień próby. Nie zauważają, że według ich twierdzenia Sodomici już znajdowali się w piekle, cierpiąc przez prawie dwa tysiące lat najsrozsze męki (w czasie, gdy nasz Pan wypowiadał te słowa). Czyżby sądzili, że Sodomici mogliby cierpieć jeszcze bardziej po dniu sądu niż, jak to sami opisują, cierpią obecnie? Co oni w ogóle rozumieją przez pojęcie „dzień sądu”? Wyraźnie nie mają właściwego poglądu, co do znaczenia tych słów. Rozumieją, że nasz Pan odnosił je do przyszłości i są z tego powodu bardzo zakłopotani, absolutnie nie potrafiąc podać żadnego rozsądnego wyjaśnienia tej sprawy, które byłoby w zgodzie z Boskim charakterem lub z ich własnymi żalonymi teoriami, godzącymi w Boską cześć.

Jakże podnoszące na duchu są słowa naszego Pana, że te sprawy zostały jednak niektórym osobom objawione - niemowlątkom, nie wielkim ani mądrym według tego świata, lecz tym, którzy są pokornego umysłu, gotowi przyjąć Pańskie nauki, nie pragną uczyć Pana. Owo wielkie błogosławieństwo, drogą umiłowania, należy do nas i bądźmy bardzo ostrożnymi w zachowaniu postawy dziecięcości i prostoty, abyśmy nadal mogli być nauczani przez Boga i „wiedzieli, które rzeczy nam są od Boga darowane” (1 Kor.2:12).

BOSKI PLAN OBJAWIONY

Radujmy się z rzeczy pochodzących od Boga i korzystajmy z nich, a światło to niech również świeci innym. Fakt, iż Boski plan jest ukryty przed większością owych uczonych itp., tłumaczy się tym, że się tak upodobało Ojcu, „który chwyta mądrych w chytrłości ich” i objawia swe cele tym, którzy są pokornego umysłu. „Zaprawdę, Ojcie, że się tak upodobało tobie” (1 Kor.3:19; Łuk. 10:21). Podczas pierwszego adwentu ci, którzy zostali pociągnięci do Syna nie byli doktorami prawa (uczonymi w piśmie i dostojnikami), ale przekonanyimi „prawdziwymi Izraelczykami”, w których nie było zdrady, choć była ich tylko niewielka liczba. Tacy właśnie odbierali błogosławieństwa przez wieki.

Mistrz zdawał sobie z tego sprawę, że Jego specjalne instrukcje muszą być kierowane raczej do tych, którym powierzył Mu Ojciec, niż do nie przygotowanych i niechętnych ludzi, którzy nie przyjmują Jego świadectwa, ponieważ nie mają właściwego stanu serca, żeby je ocenić. Dlatego Pan swoim wiernym uczniom oświadczył, i od tego czasu wszystkim podobnym oświadczał, że wszystkie rzeczy, jakie On posiada, otrzymał od Ojca. Jezus niczego nie przypisywał sobie, ale zapewnił, że nikt z wyjątkiem Ojca, nie zna Go prawdziwie, w zupełności i dokładnie - i że żaden człowiek nie zna Ojca oprócz Niego, Syna, i tego, któremu Syn objawił Ojca (Jan. 14).

Przeciętny czytelnik na początku niewiele rozumie z tego rozdziału. Lecz chrześcijanin, który od lat robi postępy, wzrastając w łasce i znajomości Pańskiej, może go o wiele lepiej ocenić. Zdaje on sobie sprawę, że chociaż początkowo miał trochę wiedzy o Jezusie i Ojcu (na samym początku swych chrześcijańskich doświadczeń); to jednak zupełnie inną sprawą jest poznanie Ojca i Syna w znaczeniu zażyłości, w znaczeniu bliższego zapoznania się z Nimi, poznania Ich myśli, tak jak się zna myśli, czyli serce, bliskiego przyjaciela.

Obdarzenie taką zażyłością jest przywilejem. Nie jest ona udziałem każdego, ponieważ należy się o nią ubiegać i domagać się jej, a ubieganie i domaganie się jej oznacza szczere pragnienie zażyłej społeczności i łączności duchowej. Taki wzrost w łasce powinien być gorąco poszukiwany przez wszystkich prawdziwych naśladowców Pańskich, ponieważ bez niego nie można zrobić postępu. Proporcjonalnie do poznawania Ojca i Syna będziemy Ich miłować i starać się w coraz większym stopniu czynić te

rzeczy, które w Ich oczach są przyjemne.

PRZYJDŹCIE SPRACOWANI I OBCIĄŻENI

Jezus nadal zwracając się do tej samej klasy dawał do zrozumienia, że wśród słuchaczy znajdują się pewne osoby mające właściwe usposobienie, chociaż osoby te jeszcze nie stały się jego uczniami. Do nich zwrócił się z osobistym apelem, mówiąc: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie” (w.28). Trudność polegała na tym, że większości ludzi zdawało się, iż nie jest ani spracowana, ani obciążona, lecz wręcz przeciwnie, przyjemnie samozadowolona. Nie sądzimy, że nasz Pan miał na myśli fizyczne zmęczenie i fizyczne obciążenie, ale raczej brzemień serca i zmęczenie grzechem, które wszyscy prawdziwi Izraelici musieli odczuwać, jeśli byli uczciwymi wobec siebie.

Pamiętajmy, że Izrael był pod Przymierzem Zakonu, którego zarządzenia były bardzo wymagające i nietolerujące jakiegokolwiek słabości, niedoskonałości, błędów itp. W rezultacie wszyscy ówcześni Żydzi powinni byli stale odczuwać potępienie w usiłowaniu udźwignięcia ciężaru Prawa z Synaju. Żydzi nie byli w stanie wypełnić warunków Przymierza Zakonu, nie dlatego, że prawo było niesprawiedliwe lub niemożliwe do zachowania przez doskonałego człowieka, ale dlatego, że wszyscy byli niedoskonali i upadli. Możemy, więc przypuszczać, że wówczas wśród Żydów (choć większość zapewniała, że jest święta, tzn. że przestrzega prawa, i nie grzeszy) byli tacy, którzy uczciwie przyznawali się przed sobą i przed innymi, że w doskonały sposób nie przestrzegają prawa, bo nie mogą, i dlatego odczuwają ciężar oraz zmęczenie wynikające z podejmowania bezowocnych wysiłków. Tacy odczuwali, iż potrzebują kogoś, kto pomógłby im nieść to brzemień, odczuwali w sobie chorobę duszy i potrzebę dobrego lekarza. Do takich zwrócił się Jezus zapraszając ich, by przyszli do Niego i odpoczęli, doznali ulgi.

To przyjsie do Chrystusa po odpoczynek stanowi pierwszy krok w kierunku chrześcijańskiego życia. Jest nim usprawiedliwienie, przyjęcie Chrystusa jako zadośćuczynienie za nasze grzechy. Od tej chwili przyjęliśmy Go w taki sposób, jak to Apostoł oświadczył, że mamy radość i pokój przez wiarę (Rzym.5:1; 15:13). Po takim przyjęciu i pobłogosławieniu pozostaje jeszcze coś do zrobienia przez nas, a mianowicie, dowiedzenie się, że istnieje też brzemień i inne jarzmo, które powinniśmy dobrowolnie włożyć na siebie.

Jarzmo jest symbolem niewolnictwa, i tak nasz Pan daje do zrozumienia, że ci, którzy zostali uwolnieni (czy to spod jarzma Przymierza Zakonu, jak to było w przypadku wierzących Żydów, czy też spod jarzma szatana, jak to miało miejsce w przypadku wierzących pogan), powinni stać się Jego sługami, powinni przyjąć Jego jarzmo i nauczyć się pełnić Jego wolę. Zazwyczaj jarzmo przygotowane jest dla dwóch osób i nasz Pan o takim jarzmie mówi jako o swoim jarzmie. Mamy przez to rozumieć, że On również jest sługą. Po przyjęciu przez nas woli Bożej za swoją i po włożeniu na siebie niewolniczego jarzma, Jezus zaprasza nas, abyśmy w pełnieniu woli Ojca stali się prawdziwymi nosicielami jarzma wraz z Nim, współpracownikami Chrystusa w wielkim dziele wyzwolenia świata z grzechu i śmierci.

Istnieje pewna tajemnica związana z możliwością noszenia tego jarzma wspólnie z Chrystusem w Jego służbie i odczucia wielkiego błogosławieństwa w naszych sercach, „znalezienie odpocznienia duszom naszym”. Jezus wyjaśnia, że tajemnica leży w nauczaniu się cichości i uniżoności serca, jakie on okazywał. Niemożliwe byłoby, aby pyszni, wyniośli, samowolni, ambitni, mądrzy według świata itp., pracowali w tym samym jarzmie z Jezusem lub znaleźli prawdziwy odpoczynek duszy, którego słusnie poszukujemy. Lecz jeśli jesteśmy cisi, pokorni, uniżeni, dając się pouczyć, będziemy gotowi za wszelką cenę poznać i pełnić Pańską wolę i rzeczywiście znajdziemy prawdziwy odpoczynek dla zadowolenia naszej duszy - znajdziemy pokój Boży, który przewyższa wszelkie pojęcie, i ten pokój będzie panował w naszych sercach w ciągu naszego życia.

PODWÓJNE BŁOGOSŁAWIEŃSTWO

Dostrzegamy pewną różnicę pomiędzy tymi dwoma odpocznieniami, o których mówią wersety 28 i 29. O pierwszym jest powiedziane, że Pan udzieli go temu, kto przyjdzie do Niego w wierze. O drugim - że odpocznienie dla swej duszy znaleźć można przez stanie się współtowarzyszem Jezusa w jarzmie. I tak ta rzecz się ma. Istnieją, bowiem dwa błogosławieństwa: pierwszym jest usprawiedliwienie - radość z przebaczenia nam grzechów i z świadomości, że dla naszego Niebiańskiego Ojca nie jesteśmy już dłużej obcymi i cudzoziemcami, ale bliskimi Mu przez krew Chrystusa; drugim jest radość, która następuje raczej stopniowo, owocowanie, łaska, rozwój serca - wzrastanie i trwanie w pokoju i radości Ducha Świętego.

Jednak bardzo niewielu osiąga to drugie błogosławieństwo. Przeważająca większość nominalnych

chrześcijan nic o nim nie wie, a przecież jest ono głównym celem powołania w obecnym wieku Ewangelii, a ci, którzy nie przychodzą do Pana, nie biorą Jego jarzma, nie dowiadują się o Nim, nie poświęcają się Jemu, nie są „przypodobani obrazowi Syna Jego”, i ostatecznie nie osiągną tego szczególnego celu i powołania wieku Ewangelii, nie będą mieli „częstki, ani losu” w królestwie (Dz.Ap.8:21). Błogosławieństwo usprawiedliwienia przez wiarą ma jedynie przystosować i przygotować nas do wzięcia jarzma i stania się współpracownikami Pana w Ojcowskiej służbie.

To jarzmo, do którego zaprasza nas Jezus, któremu razem z Nim mamy podlegać, jest dla świata rzeczą straszną. Światu bowiem wydaje się, że jest to najbardziej nierozsądne jarzmo, najstraszliwsze brzemie - poświęcenie życia, czasu, środków, wszystkiego w służbie dla Boga. Jednak, z punktu widzenia tych, którzy przyszli do Jezusa, którym opowiadał o pokoju i odpoczynku w usprawiedliwieniu, ta sprawa ma się inaczej. Takim musi się ona wydawać „rozumną służbą”, bo skoro Pan łaskawie odkupił nasze życie i nasze wszystko, więc to, co pozostało z tego życia powinniśmy użyć ku Jego czci i chwale. A po przymocowaniu jarzma na sobie przekonujemy się, że ono jest wdzięczne, a razem z nim każde brzemie - każdy obowiązek, próba, trudność, udreka ducha - brzemie wszelkiego rodzaju, jakie mogłoby spaść na nas, okazuje się w rzeczywistości lekkie, z powodu obecności w

nim Jezusa Chrystusa.

Dlaczego? Ponieważ ci, którzy noszą na sobie to jarzmo mają zapewnienie Bożego Słowa, że wszystkie rzeczy współdziałają dla ich dobra, że im cięższe jest brzemie, które może być im nałożone, tym większe w przyszłości będą błogosławieństwa i nagroda, że im sroższe doświadczenia w obecnym czasie, tym jaśniejsza będzie chwała i wspanialszy charakter, tym większa pewność, że będą odpowiednio przygotowani i wypolerowani do zajęcia swego miejsca w królestwie Chrystusowym. Z tego punktu widzenia każde brzemie jest lekkie, bo oceniamy nasze jarzmo, które jest tak wdzięczne, jak jest rozsądne i ponadto jest ono lekkie, ponieważ w jarzmie tym z nami jest Pan (w.30). On jest owym wielkim Nosicielem brzemienia, który nie chce, abyśmy znosili pokuszenie lub byli nękanymi życiowymi brzemionami ponad możliwość wytrwania w nich. On czuwa w interesie tych wszystkich, którzy Jego jarzmo wkładają na siebie. Ich ciężary są Jego ciężarami, ich próby są Jego próbami, ich sprawy są Jego sprawami: tak, wszystkie rzeczy będą działały dla ich dobra, ponieważ oni miłują Pana.

Pamiętajmy jednak, że Pan nikogo nie zmusza, by w ten sposób stał się niewolnikiem. On do nikogo nie przytwierdza jarzma. Zaprasza nas jedynie do przyjścia i nałożenia na siebie Jego jarzma, do całkowitego poświęcenia się Jemu i współpracowania z Nim w Jego służbie.

BS'89,57.

JEZUS „opuściwszy Nazaret, przyszedł, i mieszkał w Kafarnaum ...” Mat.4:13.

*„A zasię przyszedł po kilku dniach do Kafarnaum, i usłyszano, że jest w domu”. Mar. 2:1.
„I zstąpił do Kafarnaum, miasta Galilejskiego, a tam je nauczał w sabbaty. I zdumiewali się nad nauką Jego, bo była mocna mowa Jego”. Łuk.4:31,32.*

„A ty, Kafarnaum! któreś aż nieba wywyższone, aż do piekła stracone będziesz”. Łuk. 10:15.

SZTANDAR BIBLIJNY I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEGO KRÓLESTWA

Niezależny Kwartalnik Religijny

wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący:

Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, I Oddział Miejski PKO w Poznaniu, Nr konta 63513 — 58391 — 136.

Sztandar Biblijny będzie również wysyłany bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.